WYDANIE: ABCDE **Cena numeru 10 groszy** w Czechosłowacji 50 halerzy, w Niemczech 7 fenigów, w Gdańsku 10 groszy gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ 16-V-31 A

Rok .. | SOBOTA, 16-GO MAJA 1931 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr, 135

JUŻ ukazał się № 3 wesołego tygodnika p. t. „Czerwony Kos" Cena numeru 10 GROSZY

Zebranie wierzycieli Banku Handlowego

rozpoczęło się dziś w sali Nr. 2 Sądu Okręgowego. - Na zebranie przybyło 300 osób

Kto będzie syndykiem masy upadłości?

Łódź, 16 maja.

Na dzień dzisiejszy, na godz. 9 rano w łódzkim sądzie okręgowym zostało **wyznaczone zebranie wierzycieli Banku Handlowego w Łodzi.**

Już wczesnym rankiem sala nr. 2 wydziału cywilnego sądu łódzkiego poczęła się zapełniać publicznością. **Przybyło około 300 osób, wśród których znajduje się spora ilość przyjezdnych, głównie z Warszawy, Radomia, Lublina, Siedlec i Zamościa. W miastach tych, jak wiadomo, znajdowały się oddziały upadłego banku.**

Na sali wśród zgromadzonych wierzycieli ujawnia się **olbrzymie podniecenie, spowodowane niepewnemi losami banku i brakiem konkretnych wiadomości o rezultacie długich rokowań, prowadzonych w Londynie z wierzycielami angielskimi.**

Wśród obecnych krążą najróżnorodniejsze na ten temat wersje, i podczas, gdy część z pośród wierzycieli **liczy jeszcze na sanację banku i podniesienie upadłości w ostatniej chwili, to pozostała część zapatruje się raczej na całą sprawę pesymistycznie, twierdząc, że los Banku Handlowego w Łodzi, jest już przypieczętowany.** Oczywiście wszystkie te wersje kolportowane dowolnie, **nie posiadają w tej chwili jeszcze żadnego praktycznego znaczenia, sprawa jest bowiem zupełnie otwarta i w ostatniej chwili zajść mogą wszelkiego rodzaju niespodzianki.**

Posiedzenie rozpoczęło się. z pewnem opóźnieniem. Przewodniczy sędzia komisarz masy upadłości sędzia handlowy Otto Eisenbraun, w asystencji adwokatów Strohmayera i Angersteina, kuratorów masy. Po wysłuchaniu sprawozdania kuratorów z dotychczasowej ich działalności i po złożeniu wierzytelności wybrani zostaną tymczasowi syndycy, którzy następnie mają być zatwierdzeni przez sąd.

Przemytnicy zamordowali ambasadora

republiki Salvador. — Interwencja dyplomatyczna w Waszyngtonie

Nowy Jork, 16 maja

Szajka przemytników alkoholu ukryła się w gmachu ambasady Salvadoru w Waszyngtonie.

Przemytników wykrył tam poseł tego państwa Carlos Leiva, który chciał zaalarmować władze. Wówczas przemytnicy rzucili się na niego, zadali mu 15 ciężkich uderzeń w głowę i zbiegli.

Wszystkie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Waszyngtonie zwróciły się do władz amerykańskich z żądaniem wzmocnienia ochrony policyjnej poselstw państw obcych.

Przemysłowiec okradziony w gmachu P. K. O.

Złodziej skradł mu 19 tys. złotych

Katowice, 16 maja

W gmachu PKO. w Katowicach dokonano dziś w południe śmiałej kradzieży na szkodę jednego z interesantów. Do PKU. przybył wraz z małżonką przemysłowiec z Strzemieszyc Roman Dobrzański, celem wpłaty na konto w PKO. 19.000 zł. W czasie wypełniania blankietu PKO, nieznany osobnik zabrał położoną na stole teczkę wraz z pieniędzmi i ulotnił się. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenie, jednak sprawcy nie ujęła. Po kilku godzinach znaleziono na jednej z ulic Katowic porzuconą przez złodzieja teczkę, wraz z dokumentami, lecz bez pieniędzy.

Prezydent Doumer prosi Brianda

o zatrzymanie teki min. spraw zagranicznych

Paryż, 16 maja.

Nowowybrany prezydent Francji Doumer wysłał telegram do Genewy do Brianda, *nalegając, aby pozostał on na stanowisku ministra spraw zagranicznych, posłuchał woli większości narodu i pozostał w Genewie do końca sesji Rady Ligi. Gdyby zaś postanowił nieodwołalnie zrzec się stanowiska ministra spraw zagranicznych, to aby pozostał przynajmniej w Genewie do końca obrad i bronił interesów francuskich.*

Telegram ten nie odniósł jednak pożądanego skutku. Briand trwa nadal w postanowieniu opuszczenia Genewy w poniedziałek, to jest zaraz po skończeniu posiedzenia komisji paneuropejskiej.

W kołach francuskich przypuszczają, że w razie wyjazdu Brianda z Genewy, będzie go w Radzie Ligi zastępować premjer Laval.

Katastrofa autobusowa

we Francji

Paryż. 16 maja

W dniu wczorajszym w Savignies miała miejsce katastrofa autobusowa. Jadący ze znaczną szybkością autobus spadł z nasypu wysokiego na 12 metrów i rozbił się.

Dwuch robotników, znajdujących się w samochodzie zostało zabitych, a trzej pozostali ranni.

Polityczne tło zamachu

na przodownika policji

Wilno, 16 maja

Śledztwo w sprawie zamachu na przodownika Mituniewicza w Podbrodziu ustaliło, że zamach ma tło polityczne. Mituniewicz prowadził ostatnio śledztwo w sprawie zamachów bombowych na stację w Podbrodziu.

W ostatnich dniach znaleziono trzecią bombę na dworcu w Podbrodziu, któ ra jednak nie wybuchła. Bombę przesłano celem zbadania do Wilna.

Katastrofalny pożar

miasta w Japonji

Tokio. 16 maja

Położone na północnem wybrzeżu Japonii miasto Akita zostało wczoraj **nawiedzone żywiołową katastrofą pożaru.**

W jednym z domów powstał pożar, który następnie przeniósł się szybko na inne domy. **Wkrótce cała dzielnica miasta stanęła w płomieniach. Wszelkie wysiłki straży w kierunku stłumienia ognia pozostały bezowocne.**

Pastwą ognia padło 600 domów. Ogólnie przypuszczają, że w ogniu spłonęło wiele osób, ilości ofiar jednak narazie nie ustalono.

Jest to czwarty z kolei pożar, jaki w ciągu ostatniego tygodnia nawiedził w tak katastrofalnym rozmiarze jedno z miast japońskich.

4 dzieci spłonęło

w czasie pożaru

Wilno, 16 maja.

W wsi Hołowce pod Wilnem w zabudowaniach Jana Grabowskiego powstał nocy ubiegłej groźny pożar. Ogień wybuchł w czasie, gdy Grabowscy byli pogrążeni we śnie.

W płomieniach zginęło czworo dzieci. Piąte dziecko walczy ze śmiercią. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Samobójstwo

po stracie żony

Gdynia, 16 maja

W mieszkaniu własnem przy ulicy Bolesława Chrobrego nr. 8 pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru skierowanym w skroń 36-letni pracownik fryzjerski Michał Nowacki. Przyczyną samobójstwa była rozpacz po utracie żony która przed kilku dniami umarła nagle wskutek wewnętrznego krwotoku. Nowacki osierocił dwuch małoletnich synków.

Zderzenie wozu z autobusem

Łódź, 16 maja.

Na ul. Śródmiejskiej zderzył się samochód ciężarowy z wozem Leona Kobusa, zam. przy ul. 11-go Listopada 138 Wóz został strzaskany. Kobus dostał się pod koła i doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych.

Wezwano pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło go do szpitala im. Prez. Mościckiego. Szofer wyszedł bez szwanku.

Dochodzenie policyjne nie ustaliło z czyjej winy nastąpiło zderzenie.

Groźny pożar pod Łodzią

We wsi Chrósty spłonęło 11 domów mieszkalnych i 17 budynków gospodarskich. — Straty wynoszą 80 tys. złotych

Jeden z wieśniaków ciężko poparzony

Łódź, 16 maja

Ubiegłej nocy około godz. 12 we wsi Chrósty, w powiecie łódzkim **wybuchł groźny pożar.**

Zapaliły się zabudowania gospodarskie, stanowiące własność Michała Janika. Ogień rozszerzał się z **gwałtowną szybkością i już w ciągu kilkunastu minut przeniósł się na kilkanaście pobliskich domów mieszkalnych.** Mieszkańcy wioski pogrążeni już we śnie **musieli opuścić swe domy, nie zdążyli oni nawet uratować swego ruchomego dobytku.**

Do akcji ratunkowej wezwano kilkanaście oddziałów straży ogniowej z okolic. Strażacy pracowali z wielkiem poświęceniem, lecz mimo to, nie zdołali zapobiec rozszerzeniu się pożaru.

Jeden z włościan, Antoni Ziemiański, który chciał wydostać z płonącej chaty swe oszczędności, które miał ukryte w kufrze, zamienił się w żywą pochodnię.

Uratowali go strażacy. *Ziemiański doznał jednak bardzo ciężkich uszkodzeń cielesnych. Przewieziono go do szpitala.*

Pożar ugaszono dopiero o świcie. *Spłonęło 11 domów mieszkalnych, 9 stodół i 8 obór.* Kilkanaście rodzin wieśniaczych pozostało bez dachu nad głową. *Straty wynoszą około 80.000 zł.*

Wszczęte przez policję dochodzenie nie ustaliło przyczyny pożaru. Zachodzi podejrzenie, iż pożar wybuchł wskutek podpalenia.

Jak się żyje w Marokko?

Raj dla mężczyzn, których jedynem zajęciem jest... próżniactwo. — Kobiety natomiast pracują w pocie czoła

Nędza i brud obok bogactwa i przepychu

Rozruchy i wrzenia, które niepokoją rząd młodej republiki hiszpańskiej, przeniosły się również na teren hiszpańskiego Marokka. Bunt ogarnął legjony cudzoziemskie, ludność miejscowa urządza ciągle burzliwe manifestacje, zgłaszając pod adresem rządu szereg żądań. Tubylcy nie chcą nadal być traktowani, jak obywatele drugiej klasy, i domagają się pełni praw.

Marokko dzieli od Europy jedynie zatoka gibraltarska, którą można przebyć w półtory godziny. Wystarczy przebyć tak małą przestrzeń, aby znaleźć się w zupełnie odrębnych, specyficznych warunkach. Oczywiście, można już poniekąd uważać południową Hiszpanję za pomost między Europą i Afryką. Roślinność oraz krajobrazy południowej części półwyspu iberyjskiego przypominają bowiem do złudzenia przyrodę gorącej Afryki. Również w Marokko znajdują się dobre bite szosy i auta, a w europejskiej części wznoszą się nowoczesne hotele i kina. Mimo to kraj ten zachował wiele oryginalnej odrębności i posiada wiele osobliwości.

W porze nocnej marokańczycy udają się do świętych pieczar i zarzynają kury, pragnąc w ten sposób ułaskawić gniew bogów.

Na ludność tego kraju składają się przeważnie arabowie i berberyjczycy. Pozatem mieszka tu mnóstwo murzynów i wielu, od wieków już osiadłych żydów. Rozmaite te rasy, które tworzą ludność tego kraju, odróżniają się językiem, strojem i obyczajami i nienawidzą się wzajemnie. Żydzi noszą długie czarne kaftany i małe czarne czapki. Właściwi marokańczycy mają na sobie krótkie kolorowe spodnie oraz rodzaj kamizelki, która zastępuje im marynarkę. Na ten strój narzucają jeszcze oni krótki płaszcz z rękawami i kapiszonem, tak zw. „szilaba". Na głowie noszą turbany albo fezy. **Szczególnie komicznie wyglądają w tym stroju narodowym mali chłopcy.**

Kobiety i dziewczęta mają zawoalowane twarze. Wyjątek stanowią jedynie wieśniaczki oraz niewolnice murzyńskie. Najbardziej charakterystycznym strojem kobiecym są wielkie obszerne białe szale, któremi marokanki otulają się od stóp do głów.

Wioski składają się z niskich glinianych chałupek, pokrytych suchemi liściami palmowemi. Otoczone są one dokoła, jakby drutem kolczastym, krzewami kłujących kaktusów oraz gęstemi zaroślami, które stanowią wspaniałą naturalną obronę w razie niespodziewanego napadu.

Ciężka praca na roli, na nieurodzajnych polach jest wykonywana jedynie przez kobiety. Mężczyzna może się poświęcać tylko sztuce wojennej. Ponieważ narazie zajęcie to nie jest dopuszczalne, marokańczycy przeważnie trudnią się... niczem. Kobiety marokańskie w pocie czoła, wystawione na nielitościwe promienie tropikalnego słońca, przy pomocy najbardziej prymitywnych narzędzi pracują na roli, wówczas gdy ich mężowie gwarzą sobie w pobliżu lub też wylegują się w cieniu palmy. Często można również napotkać na drogach i ulicach kobiety, gdy małżonek z dumą i pełen stoickiego spokoju jedzie obok na ośle. Kobieta w Marokko traktowana jest, jak wół roboczy. Marokańczycy mogą posiadać do 4-ch żon. Mogą oni sobie zresztą na to pozwolić, gdyż utrzymanie ich nic go nie kosztuje; utrzymują się oni bowiem z pracy swych małżonek.

Ulice główne miasta Tetuan są potwornie brudne i wąskie. Ruch koncentruje się przeważnie na kilku uliczkach handlowej dzielnicy, gdzie znajduje się mnóstwo małych sklepików. W tłumie ujrzeć można wspaniałe postacie; mężczyźni o potężnej imponującej budowie w w malowniczych strojach przechadzają się pełni godności i dumy. Jakby dla podkreślenia jaskrawego kontrastu, dookoła roztacza się potworny obraz nędzy i ludzkiego nieszczęścia. Żebracy w strasznych łachmanach, kaleki, półobnażeni niewidomi, nieuleczalnie chorzy — oto typowe obrazki z życia ulicznego stolicy Marokka.

Na tych wąskich uliczkach wznoszą się również wspaniałe pałace. Zewnętrznie mało różni się one od innych budynków. Wnętrza ich jednak odznaczają się niezwykłym przepychem, przypominającym bajki z tysiąca i jednej nocy. Głównym apartamentem, w którym przeważnie przebywa cała rodzina, jest olbrzymi wyasfaltowany lub pokryty mozaiką dziedziniec ze wspaniałą fontanną pośrodku.

Z tego głównego apartamentu prowadzą drzwi do ogrodu i innych pomieszczeń. Meble w rodzaju naszych są tam zupełnie nieznane. Niema ani krzeseł ani stołów ani łóżek, Podłogi usiane są mnóstwem poduszek i mat, które zastępują również nocne posłanie. Na ścianach wisi zwykle od tuzina do dwuch tuzinów zegarów. Duża ilość zegarów uchodzi tam bowiem za dowód elegancji i bogactwa. Zegary te przeważnie źle wskazują godzinę, jednak nie odgrywa to żadnej roli, gdyż w Marokko nikt nie liczy się z czasem.

Podczas przyjęcia pan domu sam przyrządza gościom herbatę, która jest tu najbardziej ulubionym napojem. Kobiety nie wychodzą zupełnie do gości. Obiad marokański składa się z niezliczonej ilości dań. Najbardziej popularną potrawą jest ryż z mięsem oraz z różnemi przyprawami, tak zw. „walcuzcum". Noże i widelce są zupełnie nieznane. Gospodarz sam rozrywa palcami najlepsze kąski i podaje je swoim gościom.

Spożywaj dużo cukru

a będziesz miał „słodkie sny"

W pojęcie i słowa „słodki sen" wkładano przeważnie treść abstrakcyjną, poetycką. Niedawno jednak jeden z profesorów amerykańskich wygłosił z katedry wykład o tem, że „słoki sen" zupełnie nie jest pojęciem oderwanem, a przeciwnie — wręcz bezpośredniem i istotnem.

Jeden z uniwersytetów amerykańskich rozpisał wśród swoich studentów ankietę na temat: „Jak pan (i) sypia?" Odpowiedzi , które wpływały przez dwa tygodnie dowiodły rzeczy zdumiewającej. Mianowicie, że cukier działa dobroczynnie na sen.

Z odpowiedzi 300 studentów okazuje się, że chłopcy wstają rano z większą trudnością, niż dziewczęta, z dziewcząt natomiast jeszcze łatwiej te, które spożywają dużo cukru i białka.

Śmierć sędziego-bohatera

Nie tylko wymierzał sprawiedliwość, ale ratował bliźnich od śmierci.

Przed kilku dniami zmarł w Anglji, w pobliżu Winsoru sędzia Sir Thomas Bunkwill, który w granicach swej ojczyzny był nietylko znany, lecz powszecnie lubiany. Posiadał on przydomek **„Odważny sędzia"** i trzeba przyznać, że przydomek ten słusznie mu się należał. Odwagę swą okazywał on nie przez groźne obchodzenie się z oskarżonymi, lub złe ustosunkowanie się do adwokatów, lecz w ten sposób, **że wiele osób uratował on od śmierci, narażając własne życie.**

Pisma angielskie wyszczególniają obecnie wypadki, w których zmarły sędzia z powodzeniem interwenjował. Pewnej niedzieli czerwcowej, będąc jeszcze młodym aplikantem sądowym, Bunkwill pojechał na wycieczkę do Windsoru. W godzinach wieczorowych, gdy zaczęło się ściemniać, wynajął łódkę, aby przejechać się po Tamizie. Gdy Bunkwill znalazł się na środku rzeki, **usłyszał on przeraźliwy krzyk i wołanie o pomoc.** Spostrzegł wywracającą się łódkę, z której do wody wpadły dwie młode kobiety i towarzyszący im na przejażdżce mężczyzna. Bunkwill bez chwili zastanowienia pospieszył im z pomocą, lecz w momencie, gy chciał tonących zabrać do swej łódki — **łódka się wywróciła i Bankwill również znalazł się w wodzie.** Chwycił on wówczas obydwie kobiety i popłynął z niemi ku brzegowi, gdzie po pozostawieniu ich pod opieką ludzi ponowni rzucił się w fale rzeki i **wyratował tracącego już przytomność mężczyznę.**

Po skończonym okresie aplikacji sądowej Bunkwill został mianowany sędzią w pewnem małem miasteczku. Pewnego razu, po całodziennej, uciążliwej pracy wrócił do domu i miał zamiar udać się na spoczynek, usłyszał rozlegające się na ulicy krzyki. Dowiedziawszy się, że w pewnej części miasta wybuchł pożar, który objął kilka domów mieszkalnych. Bunkwill podążył natychmiast na miejsce pożaru i wziął czynny udział w gaszeniu ognia.

Jeden z płonących domów objęty był ze wszystkich stron płomieniami i okazało się, że w płonącym budynku znajduje się kilka osób, **których w żaden sposób nie można uratować.** Dzielni strażacy, którzy pracowali z poświęceniem własnego życia oświadczyli Bunkwillowi, **że szaleństwem byłaby wszelka próba uratowania tych ludzi.** Niezrażony tem Bunkwill **z narażeniem własnego życia wdarł się do płonącego domu i po kilku chwilach ukazał się oczom przerażonego tłumu, niosąc w swych silnych ramionach kobietę i dwoje dzieci, które były już nieprzytomne.** Zgotowano mu owację, jaka w miasteczku nigdy nie miała jeszcze miejsca.

Bunkwill odniósł szereg poważnych poparzeń i został przewieziony do szpitala, gdzie po pewnym czasie otrzymał on przeniesienie do Londynu, odprowadzała go na dworzec kolejowy prawie cała ludność miasta.

Również w Londynie miał Bunkwill możność wykazania swej niecodziennej odwagi. Gdy jako sędzia śledczy przesłuchiwał przestępcę, nie pozwalał on nigdy, aby przy przesłuchaniu obecna była eskorta policyjna. Wierzył on bowiem we własne siły i nie obawiał się jakiegokolwiek napadu ze strony przestępcy.

Pewnego wieczoru przesłuchiwał Bunkwill aresztowanego, który był oskarżony o dokonanie napadu i morderstwa rabunkowego. W czasie przesłuchiwania coraz widocznejszem stawało się, że nikt inny nie mógł dokonać morderstwa .

W chwili, gdy fakt ten nie ulegał żadnej wątpliwości, przesłuchiwany **rzucił się na sędziego Bunkwilla, chcąc go unieszkodliwić i zbiec.** Zbrodniarz nie wziął jednak pod uwagę kolosalnej siły sędziego. Zanim bowieam protokulant zdążył wybiec z kancelarji na korytarz i wezwać eskortę, sędzia był już panem sytuacji: **jednem uderzeniem pięści zwalił on zbrodniarza na podłogę i polecił po zakuciu go w kajdany przewieźć go do więzienia.**

Zaledwie na kilka dni przed śmiercią wykazał Bunkwill ponownie swą niebywałą odwagę. Przechodząc wąską uliczką spostrzegł on w pewnej chwili pędzącego znajwiększą szybkością konia zaprzęgniętego do lekkiego wózka, bez woźnicy. Na wąskiej uliczce znajdowało się **bardzo dużo dzieci, którym ze strony rozhukanego konia groziło niebezpieczeństwo.** Bunkwill nie bacząc na własne niebezpieczeństwo, rzucił się w stronę konia, chwycił go za uzdę, i wytężając się do największego stopnia, **osadził konia na miejscu, ratując w ten sposób wiele dzieci od kalectwa, a kto wie, czy nie od śmierci.**

Nowy prokurator Sowietów

Naczelnym prokuratorem w Sowietach, po nominacji Krylenki na stanowisko komisarza sprawiedliwości, został Wyszyński, który przewodniczył na ostatnim procesie politycznym przeciwko mieńszewikom.

Shaw nie odwiedzi Ameryki,

gdyż obawia się... policji

Współpracowniczka niedzielnego dodatku „New York Times" podczas swego pobytu w Londynie zapytała Bernarda Shaw, dlaczego jeszcze nigdy nie odwiedził Ameryki, słynny dramaturg angielski udzielił następującej odpowiedzi:

— Uważam podróż do Stanów Zjednoczonych za zupełnie bezcelową. Przed 30 laty zostałem poraz pierwszy zaproszony do Ameryki. Od tego czasu otrzymuję co rok zaproszenia. Jednakże postanowiłem z nich nigdy nie korzystać. Amerykanie znają świetnie moje książki, sztuki teatralne, satyry i przemówienia. Widzieli mnie również w filmie mówionym a więc słyszeli, jak przemawiałem, oraz znają mój wygląd zewnętrzny.

— Nie znam nowoczesnych systemów reklamy i pod tym względem przewyższa mnie znacznie najmniejszy amerykański businessman. Wiem, iż mógłbym się w waszym kraju jeszcze wielu rzeczy nauczyć. Ja jednak nie pragnę tych nauk, gdyż nie są mi one zupełnie potrzebne.

— Pozatem jestem przeświadczony, iż w Ameryce byłbym zupełnie inaczej potraktowany, niż w Anglji. Amerykanie nie posiadają cech angielskiego gentlemana, są to ludzie interesu. Dla nich nie ma żadnych tajemnic i zostałbym niewątpliwie, natychmiast zdemaskowany! Przestałbym w ich oczach uchodzić za „mądrego irlandczyka", gdyż poznaliby we mnie zaraz rdzennego anglika. Zdradziłby mnie przedewszystkiem mój nieskazitelny akcent angielski.

— Ludzie tego pokroju, co ja, nie potrafią znaleźć się odpowiednio na gruncie amerykańskim. Amerykanie wierzą święcie temu wszystkiemu, co mówię o anglikach, znajdując się w oddaleniu od Stanów Zjednoczonych, w ojczyźnie mojej zaś nikt mi nie robi z tego powodu najmniejszych zarzutów. Gdybym zaś przybył do Ameryki i odważył się tam powiedzieć, co myślę o jankesach, niewątpliwie znalazbym się w niemiłym kontakcie z policją.

Amerykańska dziennikarka zapytała wówczas, dlaczego Shaw nigdy w swych dziełach nie wyrażał swych poglądów na temat swego stosunku do narodu amerykańskiego. Shaw odpowiedział, iż swe poglądy na tę sprawę wyraził w ostatniej swej sztuce pod tytułem „Cesarz Ameryki". W końcowej scenie tej sztuki Stany Zjednoczone rezygnują ze swej niepodległości i wyrażają życzenie przyłączenia do państwa brytyjskiego.

Kończąc swój wywiad Shaw oświadczył:

— Nie potrafię tak dobrze przemawiać, jak piszę. Obawiam się, iż mogliby mnie zbyt dobrze zrozumieć. Nie sądzę, iż należałoby to do rzeczy przyjemnych.

Nie będzie specjalnych sądów automobilowych

Memorjały związków kierowców samochodowych zostały szczegółowo rozpatrzone. — Władze doszły do wniosku, iż sądy automobilowe nie są jeszcze w Polsce konieczne

Donosiliśmy swego czasu, że związki kierowców samochodowych i właścicieli taksówek zwróciły się do władz z obszernym memorjałem *w sprawie utworzenia we wszystkich większych ośrodkach miejskich sądów automobilowych.*

Sądy automobilowe od szeregu lat już istnieją w wielu państwach europejskich. Rozstrzygają one wszelkie sprawy karne i cywilne, mające jakiś związek z automobilizmem.

Sędziowie, powołani do tych instytucyj, *posiadają fachowe wykształcenie, muszą umieć prowadzić samochody wszelkich typów i dokładnie orjentować się we wszystkich sprawach, związanych z ruchem ulicznym.*

Jak wykazała praktyka, sądy automobilowe bardzo dobrze spełniają swe zadanie.

Szereg państw europejskich stanął jednak na stanowisku, że instytucje te nie są wogóle potrzebne.

Najtęższi prawnicy tych krajów dowodzą, że zwykłe sądy karne i cywilne w zupełności wystarczają dla rozstrzygnięcia wszelkich sporów automobilowych, że sędziowie, prowadzący te sprawy, znakomicie się orjentują we wszelkich, skomplikowanych zagadnieniach samochodowych i cieszą się zaufaniem, zarówno szoferów, jak i ich chlebodawców.

Opierając się na wyłuszczonych powyżej tezach, *prawnicy ci uznali, że utworzenie specjalnych sądów automobilowych nie przynosi w praktyce nikomu korzyści i wprowadza jedynie zgoła niepotrzebny chaos w organizacji sądownictwa.*

Szoferzy polscy, domagający się utworzenia sądów automobilowych, prosili, by do kompetencji nowej instytucji należały tylko sprawy karne o przestępstwa, wynikłe na tle wypadków samochodowych, wskutek nieostrożnej jazdy i przekroczenia przepisów o ruchu.

Autorzy memorjału powoływali się na fakt, *że obecnie sądy polskie w ciągu roku rozpoznają przeszło dwa tysiące tego rodzaju spraw, mających ze względów technicznych swój specyficzny charakter.* Zdaniem ich sprawy te znalazłyby najwłaściwsze rozstrzygnięcie w specjalnych instytucjach sądowych.

Władze przez dłuższy czas nie udzielały odpowiedzi na wystosowany memorjał, gdyż przed powzięciem decyzji zasięgały opinji wszystkich kompetentnych czynników.

Zwracały się one więc do prezesów poszczególnych okręgów sądowych oraz do prokuratorów, do urzędów wojewódzkich, starościńskich i komend policji.

W rezultacie, jak nas obecnie informują, *ministerstwo sprawiedliwości doszło do wniosku, że utworzenie sądów automobilowych w obecnej chwili nie należy uważać za konieczne.*

Na przeszkodzie stanęły przedewszystkiem względy prawnicze i finansowe. Wprowadzenie odrębnych sądów automobilowych wymaga specjalnej ustawy sejmowej oraz, co w obecnych czasach stanowi poważny szkopuł, pociągnęłoby za sobą dodatkową pozycję w wydatkach państwa.

Ministerstwo sprawiedliwości uznało również, *że utworzenie sądów koncentracyjnych, w drodze przydzielania spraw samochodowych do jednego sądu, naruszyłoby w pewnej mierze niezawisłość sędziów.*

Sądy automobilowe chwilowo więc w Polsce nie powstaną.

Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że w ciągu najbliższych lat, gdy kryzys ekonomiczny przeminie, staną się one znów aktualne.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najpotężniejszy przebój sezonu

„W Sidłach Kłamstwa"

Tragedja mężczyzny, którego serdeczny przyjaciel okazał się kochankiem żony. — Dramat duszy ojca, który usiłuje zabić własne dziecko.

W rolach głównych: dwie największe potęgi ekranu: Emil Jannings i Gary Cooper oraz Esther Ralston.

Początek o godz. 12-ej w poł., od g. 12—3-ej ceny miejsc 75 gr., zł. 1 i 1.25. Do godz. 6-ej ceny miejsc zniżone. — Aparatura dźwiękowa: Western Electric. — Passe - partouts, prócz urzędowych nieważne aż do odwołania.

Groźny bandyta oddał się sam w ręce policji

„Gdy odsiedzę karę za napady — oświadczył policji — będę mógł uczciwie pracować"...

Przed ośmiu laty na terenie województwa łódzkiego grasowała zuchwała szajka bandycka, składająca się z trzech osób. Opryszki napadali na kupców, jadących wozami, a niekiedy również i na zagrody włościańskie.

Byli oni uzbrojeni w rewolwery, **lecz bardzo rzadko korzystali z broni i jedynie teroryzowali swe ofiary.**

Ze względu na to, **że bandyci zawsze występowali w maskach, policja nie mogła nawet ustalić ich rysopisu.**

Obławy, organizowane w rozmaitych miejscowościach, przez dłuższy czas nie dawały żadnych rezultatów. Bandyci w zręczny sposób wymykali się z gęstych sieci policyjnych i zacierali za sobą wszelkie ślady.

Dopiero po napadzie, dokonanym we wsi Dmuchówek, dwaj z pośród nich zostali ujęci.

Okazali się nimi Wincenty Ogórczyk i Jan Polczyński, karani już wielokrotnie za kradzieże i włamania. Bandyci twierdzili, że nie znają nazwiska swego herszta, który otaczał się zawsze wielką tajemniczością.

Nie miał on poprzednio nic wspólnego ze światem przestępczym i, zdaniem aresztowanych, pochodził z jakiejś zamożniejszej, uczciwej rodziny łódzkiej.

Polczyński i Ogórczyk zapewne wiedzieli, gdzie się ich herszt ukrywa, lecz nie chcieli go w żaden sposób zdradzić.

Policja nie zdołała odszukać tajemniczego bandyty. Gdy napady na szosach podmiejskich zupełnie ustały, **sprawa herszta szajki poszła w zapomnienie.**

Mijały lata.

W roku 1929 w komisarjacie policji w Białymstoku zjawił się jakiś młody, dość przyzwoicie ubrany mężczyzna i oświadczył:

— Proszę mnie aresztować. **Przed paru laty byłem poszukiwany za napady bandyckie, a teraz już o mnie zupełnie zapomniano. Nie chcę korzystać z wolności! Wolę już odsiedzieć karę.**

Kierownik komisarjatu policyjnego w pierwszej chwili przypuszczał, że ma do czynienia z umysłowo chorym.

Przybyły, widząc, że mu nie wierzą, począł opowiadać o swej przeszłości.

Okazało się, że był on poszukiwanym przez władze łódzkie bandytą.

Nazywał się Feliks Kurecki, urodził się w Łodzi. W rodzinnym swym mieście ukończył cztery klasy gimnazjum i następnie został praktykantem biurowym w jednej z firm przemysłowych.

W firmie tej pracował dwa lata. Gdy począł się upijać, wydalono go.

Kurecki przez pewien czas poszukiwał innej posady, lecz nie mógł znaleźć żadnego odpowiedniego zajęcia. Nie chcąc być ciężarem dla rodziców, wyprowadził się z domu. **W tym czasie zawarł znajomość z Polczyńskim i Ogórczykiem i utworzył szajkę bandycką.**

Po aresztowaniu obu członków bandy, zbiegł na Kresy. Pracował, jako zwykły robotnik w Białymstoku, Wilnie, Grodnie i innych miastach.

Kurecki nie zaznał ani jednej chwili spokoju. **Zdawało mu się ciągle, że policja już jest na jego tropie, że lada dzień zostanie aresztowany i osadzony w więzieniu.**

Nie mogąc znieść dłużej tego stanu, postanowił wreszcie sam oddać się w ręce władz, by w ten sposób uzyskać łagodniejszą karę.

— W więzieniu przynajmniej będę miał spokój — mówił — Gdy odsiedzę za swoje, **nie będę się już nikogo obawiał i będę mógł uczciwie pracować.**

Na sprawie sądowej Kurecki szczegółowo opowiadał o swej działalności bandyckiej.

Sąd pierwszej instancji skazał go na pięć lat ciężkiego więzienia. Sąd apelacyjny zmniejszył mu karę do czterech lat, a wczoraj wyrok ten zatwierdził sąd najwyższy.

Złodziej okradł złodzieja

Policja osadziła obu braci w więzieniu

Panu Janowi Franiszewskiemu ogołocono całe mieszkanie. Złodzieje zabrali mu nietylko garderobę i biżuterję, ale i nawet weksle i rachunki, które były mu bardzo potrzebne.

Poszkodowany zwrócił się do policji. Sprawcy włamania nie zostali jednak ujęci.

Po paru dniach jakiś chłopiec przyniósł mu do mieszkania tajemniczy list. W liście tym donoszono mu, że jeśli chce odzyskać za pewnem wynagrodzeniem rachunki i weksle, winien przyjść następnego dnia o godzinie 9-ej wieczorem na Bałucki Rynek.

P. Franciszewski o oznaczonej porze udał się na Rynek. Podszedł tam doń jakiś młodzieniec, liczący lat około siedemnastu i rzekł doń:

— Panu te dokumenty podrzucono, a ja je znalazłem i chciałbym coś na tem zarobić. Da mi pan dziesięć złotych?

— Dam — odparł p. Franciszewski.

Tranzakcja została zawarta. P. Franciszewski odzyskał wszystkie weksle i rachunki. Spytał on wówczas młodzieńca, czy nie mógłby mu również ułatwić odzyskania skradzionej garderoby, lecz ten oświadczył mu, że niema nic wspólnego ze złodziejami i szybko skrył się w ciemnościach.

P. Franciszewski, po tej rozmowie, udał się wprost do komisarjatu, gdzie szczegółowo opowiedział, w jaki sposób odzyskał dokumenty i podał rysopis młodzieńca.

Policja, opierając się na tych zeznaniach, ustaliła, że młodzieńcem, który zwrócił papiery, był brat znanego złodzieja, Michała Kodzia.

Starszy Kodź był jednym z uczestników włamania do mieszkania Franciszewskiego. Przy podziale łupów, otrzymał on między innemi weksle i rachunki, które następnie skradł mu obiecujący braciszek, chcąc również coś zarobić na tej wyprawie.

Obaj bracia zostali aresztowani.

Na sprawie wprawdzie nie przyznali się do winy, lecz przewód sądowy dokładnie ustalił, jaką rolę odgrywali obaj w dokonanej kradzieży.

Sąd skazał starszego Kodzia na rok i 6 miesięcy, młodszego zaś na trzy miesiące więzienia.

LUNA

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Najgenjalniejsze arcydzieło dźwiękowe

QUO VADIS

podług nieśmiertelnej powieści HENRYKA SIENKIEWICZA.

W roli głównej

Emil Jannings

Bogactwo i przepych wystawy.

Początek o godz. 12-ej. — Sala chłodzona. — Na porankach ceny po 75 gr. i 1 zł. — Jubileuszowe karty premjowe ważne.

Wypadki w czasie pracy

W fabryce Szliefa przy ul. Anny 53/55 w w czasie pracy przy maszynie doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych robotnik Walery Kusiak (Składowa 39) W fabryce Feina (Aleksandryjska 26) ofiarą podobnego wypadku padł robotnik Karol Apel (Franciszkańska 38), w fabryce Hirsza (Zgierska 116) Stanisław Giera robotnik zamieszkały przy nulicy Leszno 58. Pogotowie udzieliło wszystkim poszkodowanym pomocy lekarskiej.

Poparzyła się ługiem

W mieszkaniu przy ul. Trelenberga nr. 21 poparzyła się ciężko gorącym ługiem Stanisława Szewczykówna. Doznała poważnejszych uszkodzeń cielesnych. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Anny-Marji.

Harold Lloyd

w swoim najnowszym filmie produkcji 1931 roku ukaże się na ekranie naszego kina już w następnym programie p. t.

Harold, trzymaj się,

partnerką jego jest

Barbara Kent

film wywołujący kaskady śmiechu na sali

Film dla dzieci od 10-ciu do 90-ciu lat

Dyrekcja GRAND-KINA

HELENÓW

Dziś i Jutro o godz. 5-ej po poł. Koncerty Popularne orkiestry symfonicznej

Jutro niedz. g. 11 przed poł. II. Poranek muzyczny

Na wesoło!..

Na ulicy spotykają się dwaj fabrykańci pończoch. Jeden powiada do drugiego:

— Sprowadziłem sobie ostatnio z Ameryki nowy model cudownej maszyny do wyrobów pończoch. Z jednej strony wrzuca się surową przędzę, a z drugiej strony wychodzą już gotowe pończochy.

— To jeszcze nic — odpowiada drugi — to nie jest jeszcze ostatni model... Ja mam maszynę, to z jednej strony wrzuca się surową przędzę, a z drugiej strony wychodzą już gotowe protesty...

***

Do pewnego profesora historji zakradli się w nocy złodzieje. Nie udało im się jednak nic skraść, zostali bowiem w porę spłoszeni.

Profesor historji udał się do komisarjatu i zameldował:

— Na szczęście zapamiętałem sobie dokładnie twarz jednego ze złoczyńców. On ma mniej więcej taki sam podbródek, jak Karol V na portrecie Tycjana.

***

Pewna pani odwiedza swoją przyjaciółkę tancerkę.

— Któż to jest ta dama na tym portrecie? — pyta gość.

— To jest Salome — brzmi odpowiedź.

— Salome? — Któż to taki?

— Ach, to była moja koleżanka z przed dwuch tysięcy lat.

***

Do sklepu wchodzi pewien elegancki pan i zwraca się do sprzedawczyni:

— Czy zechce mi pani zrobić tę łaskę i zmienić 5 złotych?

— Ależ ta 5-cio złotówka jest fałszywa!

— Właśnie na tem polega łaska...

***

Dwaj harcerze wybrali się na zamiejską wycieczkę. Wieczór już zapada, a oni nie mogą znaleźć drogi.

— Zobacz, gdzie teraz jesteśmy — radzi jeden.

Drugi harcerz rozkłada mapkę i odpowiada:

— Według mojej mapki wypada, jakbyśmy stali tam, na tamtym pagórku...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek wieczorem stanowiąca prawdziwą atrakcję dla Łodzi wesoła i wzruszająca amerykańsko-żydowska komedja Anny Nicols „Trzy razy zaślubieni" Udział świetnego chóru synagogalnego pod kierunkiem Dargożańskiego. W rolach popisowych: Dąbrowska, Niedziałkowska Dębicz, Michalak Mroziński Lenk, Szubert i Tatarkiewicz.

Jutro w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. pożegnalny występ mistrza Wojciecha Brydzińskiego w „Ten, którego biją po twarzy". — Ceny najniższe.

Operetka murzyńska w Łodzi.

W połowie przyszłego tygodnia rozpocznie w Łodzi szereg występów słynny zespół operetkowy murzyński pod kierownictwem L. Douglasa. Codziennie odbywać się będą dwa przedstawienia a to: o godz. 8 i 10 wiecz.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych świetny artysta Wojciech Brydziński kreować będzie popisową rolę w fascynującej komedji L. Pirandella „Rozkosz uczciwości". W pozostałych rolach: Dunajewska, Faleńska, Konradtiewówna, Białoszczyński, Peliński, Staszewski, Zoner.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę wieczorem i jutro o godzinie 4-ej po poł. pełna werwy i humoru komedja Rapackiego „Ja tu rządzę".

Jutro wieczorem po raz ostatni interesujący melodramat T. Warchałowskiego „Dziewczę z fabryki".

We wtorek premjera głośnego melodramatu L. Tołstoja „Rasputin" osnutego na tle stosunków panujących na dworze ostatniego cara. W tytułowej roli grabarza i ponurego demona Rosji — K. Kijowski.

„MAŁKA SZWARCENKOPF".

Dziś w sobotę o godzinie 8.30 wieczorem i jutro o godzinie 4. min. 30 po poł i o 8.15 wiecz. w Teatrze Geyera, Piotrkowska 295 ostatnie trzy przedstawienia „Małki Szwarcenkopf" — Ceny biletów od 50 groszy do zł. 2.50.

WYSTAWA OBRAZÓW I RZEŹB ARTYSTÓW ŁODZIAN (Moniuszki 2 róg Piotrkowskiej).

Otwarta od kilku dni wystawa obrazów art.-mal. J. Millera oraz prac art.-rzeźb. H. Chajmowicza cieszy się ogólnem powodzeniem i szczerą sympatją ogółu.

Aby umożliwić najszerszym rzeszom zwiedzenie wystawy, ustalono niską cenę wejścia, a mianowicie gr. 30 i ulgowe gr. 20.

Dźwiękowy Teatr świetlny

„CASINO"

Dziś i dni następnych!

100 proc. dźwiękowego filmu polskiego wg. powieści Józefa Conrada Korzeniowskiego

ZWYCIĘSTWO p. t.

Niebezpieczny Raj

W rolach głównych Marja Malicka w roli Almy skrzypaczki. Bogusław Samborski w roli hotelarza Schomberga, Adam Brodzisz w roli bar Haysta. Akcja odbywa się na jednej z wysp Archipelagu Malajskiego.

Nad program: Dźwiękowe aktualności Metro Goldwyn Mayer. Dodatek rysunkowy Fleischera oraz aktualności krajowe.

Początek o godz. 4.30, w soboty i niedziele poranki od godz. 12 do 3-ej pp. po 75 gr. i zł. 1.—.

Dźwiękowy

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Arcyciekawy — nawskroś realistyczny — film dźwiękowy, osnuty na tle katastrofy oceanicznego olbrzyma

„ATLANTIC"

Wstrząsający dramat reżyserji E. A. DUPONTA.

SENSACJA! REALIZM! EMOCJA!

Walka bohaterów morskich przestrzeni z nieokiełznanym żywiołem! — Tragiczne sceny. — Ekstatyczna modlitwa tłumu w obliczu nieuniknionego niebezpieczeństwa. — Całość jest rewelacją w dziedzinie filmów dźwiękowych.

W rolach głównych: John Stuart, Madeleine Carroll, Monty Banks, John Langden.

Początek codziennie o 5-ej, w soboty i niedziele o 2-ej.

Ceny miejsc popularne.

Wróżbici i chiromanci

nie mogą uskarżać się na brak klijenteli

Każde niemal miasto ma swego uprzywilejowanego

koktora wszech nauk tajemnych",

czyli mówiąc pospolicie chiromantę lub kuglarza, robiącego świetne interesy na głupocie i naiwności ludzkiej. Do rzędu uprzywilejowanych chiromantów należą ci, którzy niewiadomo z jakich przyczyn cieszą się największem powodzeniem, gdyż mniejszych i mniej popularnych chiromantów i wróżbitów każde miasto posiada bez liku.

Gdy chiromonta traci popularność, wówczas zmienia swój pseudonim, a często nawet również adres i wypuszcza na miasto ulotki, obwieszczające, że przyjechał na kilka dni

słynny fakir, najczęściej hinduski,

przepowiadający nieomylnie przyszłość.

Gdy się słyszy brednie, rozgłaszane przez tych zawodowych mędrców, wierzyć się nie chce, że poczekalnie tych panów roją się od publiczności, składającej się nietylko ze służących i robotnic, ale również z przedstawicielek t. zw.

„inteligencji".

Lwią część klijentek tego typu stanowią

pensjonarki,

których sprowadziła do gabinetu wróżbity zawiedziona miłość.

Ci wątpliwego pochodzenia fakirzy oprócz wyłudzania pieniędzy z kieszeni osób przeważnie niezamożnych, wyrządzają jeszcze tę szkodę, że nieraz oddziaływują deprymująco na psychikę klijentek, wmawiając im brednie o grożących im jakoby niebezpieczeństwach, przyczem posuwają swą bezczelność do tego stopnia, że wydają zakazy czego i kogo klijentka powinna unikać, jeśli chce być szczęśliwa i zdrowa:

W niektórych państwach europejskich władze w imię powszechnego dobra zabraniają wróżbitom uprawiania ich szkodliwego procederu.

U nas, niestety, wróżbiarstwo nie jest oficjalnie zakazane.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

SOBOTA dnia 16-go maja.

Godz. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska Nr. 160. 13.15—13.25: Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—14.35: Przerwa 14.35—14.50: Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej" — wygłosi prof. Al. Janowski (tr. z W-wy) 14.50—15.30: Przerwa. 15.30—15.50: Wiadomości wojskowe dla wszystkich Słowo wstępne wygłosi I-szy zastępca szefa sztabu głównego, gen. bryg. Kwaśniewski (tr. z W-wy). 15.50—16.10: Odczyt z Wilna. „Bajka rzeczywistości" ((O szkole w Żółkwi) — wygłosi p. W. Charkiewicz 16.10—16.15: Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—16.40: Kącik dla młodych talentów muzycznych i koncert dla młodzieży (tr. z W-wy). 16.40—17: Odczyt z Poznania „Wartość lecznicza polskiego wybrzeża morskiego" — wygłosi prof. dr. Paweł Gantkowski. 17—18: Transmisja z Krakowa — Słuchowisko według Anny Lewickiej p. t. „Jedziemy do Chin". 18.—19: Nabożeństwo majowe z Wilna. 19—19.20: Rozmaitości. 19.20—19.40 Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i komunikaty. 19.40—19.55: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy 20—20.15: Feljeton p. t. „Na przeszkodzie" — wygłosi pułk. B. Wieniawa-Długoszewski (tr. z W-wy). 20.15—20.30: Skrzynka pocztowa techniczna. Koresp. bież. omówi i udzieli porad technicznych kierownik pras i propagandy P.R. p. Wacław Frenkiel (trans. z Warszawy). 20.30—21.30: Muzyka żydowska. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. H. Spielmana, Mieczysław Fliederbaum (skrz.), St. Goldfarb (śpiew) i L. Urstein (akomp.) tr. z W-wy. 21.30—22: Transkrypcja na waltorni i fort. odegrają pp Bronisław Szulc (waltornia) i Urstein (akompanjament). 22—22.15: „Na widnokręgu" 22.15—22.35: Koncert ze Lwowa. Utwory Chopina. 22.35: Komunikaty: Pat. meteorologiczny policyjny, sportowy. Po komunikatach koncert życzeń z płyt gramofonowych.

NIEDZIELA, dnia 17 maja 1931 r.

10.15—11.45 Transmisja Nabożeństwa z Piekar Wielkich na G. Śląsku. 11.58—12.10 Sybnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie komunikat meteorologiczny i odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin. 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. Filh. chór Seminarjum Muz. Państwowego Konserwatorjum Muz. w Warszawie i Polska Kapela, Wincenty Laski (dyr.) i Roman Wraga (bas). W programie oratorjum „Pory roku" Józefa Haydna 14.00—15.20 Przerwa. 15.20—15.40 Muzyka. Transmisja z Warszawy. 15.40—16.10 Program dla dzieci starszych: 1) Feljeton prof. Mościckiego: „Polska szabla". 2) Pogadanka inż. Eug. Porebskiego: Ciekawe wiadomości o szkle (tr. z W-wy) 16.10—16.30 Skrzynka pocztowa łódzka koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski. 16.30—16.40 Muzyka z płyt gramof. z Warszawy. 16.40 16.55 Odczyt z Krakowa „Dziwy ze świata morskich głębin" — wygł. prof. Michał Siedlecki. 16.55—17.15 Dr. med. Jerzy Sadokierski wygłosi wykład popularny p. t. „Czynniki chorobotwórcze w jamie ustnej". 17.15—17.40 Odczyt z Wilna „Ojczysta ziemia Kościuszki" — wygł. prof. Mieczysław Limanowski. 17.40—19.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Pol. Państwowej pod dyr. Al. Sielskiego, Helena Żubowicz (sopr.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z Warszawy) 19.00—19.25 Rozmaitości. 19.25—19.40 Feljeton p. Jana Waśniewskiego p. t. „W czeluściach podziemi" (tr. z Warszawy) 19.40—20.00 Wojewódzki komunikat radjowy, odczytanie programu na dzień nast komunikat sportowy łódzki. 20.00—20.30 Słuchowisko: „Ballady ludowe" — oprac. Schillera (tr. ze Lwowa) 20.30—22.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, K. Czekotowski (baryton) i L. Urstein (akomp. (tr. z W-wy). 22.00—22.15 Feljeton p. M. Wańkowicza: „Pamiętnik Stanisława Lewickiego" (tr. z W-wy) 22.15—22.35 Koncert solistów z Warszawy. Margerita Trombini - Kazuro (klaweszyn) i Jan Rakowski (viola d'amore). 22.35—24.00 Komunikaty: PAT, meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinvebra (Plac Wolności 2) Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127), A. Perelman (Cegielniana 32) J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcieckiego (Napiórkowskiego 27).

Rozwiana legenda

o rozpustnym „raju filmowym"

Hollywood! Najbardziej rozpustne miasto pod słońcem, w którem każdy mieszkaniec ma Rolls - Roycea, własny pałac z wielkiem basenem pływackim wysadzanym djamentami, gdzie kwiaciarki sprzedają tylko czarne orchidee, a **każda kobieta jest młoda, piękna i „uwodzicielska".**

Taki pogląd na życie „raju filmowego" wyrabiają u europejczyka dziesiątki sensacyjnych feljetonów, zamieszczanych w prasie amerykańskiej.

Tymczasem jeden z filmowców ogłosił wywiad, w którym obala legendę o wyuzdanem „mieście miłości i rozkoszy". Jest to w gruncie rzeczy

nudne miasto,

w którem niema wogóle nocnych lokali. Komisarjat policji ma tu najmniejsze pole do działania.

Jeśli chodzi o rozwody, to według statystyki na jeden rozwód przypada 7 małżeństw, a zatem jest znacznie lepiej, niż w środowiskach wybitnie mieszczańskich.

Hollywood ma czterdzieści trzy kościoły, dwadzieścia szkół, a miejscowe koło Y. M. C. A. liczy przeszło 1.000 członków. Filje Forda stwierdzają, że w kolonji artystów najchętniej kupuje się Fordy, a nawet Maurice Chevalier w Ameryce jeździ Fordem.

„Dzikie orgje", o których tyle już słyszeliśmy, są skromnemi zebraniami po pracy u kolegów. W domu Richarda Arlena gra się w specjalną grę przypominającą naszego „kartofla", u Fray Wray zgrywają się goście w ping - ponga, a w niedzielę przed południem u Clive Broocke'a w tennisa.

O głośnym skandalu Clary Bow mówi wspomniany filmowiec, że był to

drobny fakt,

rozdmuchany i rozdęty do rozmiarów rewelacyj przez amerykańskich reporterów. W gruncie rzeczy Clara Bow ma mniej kochanków i przygód miłosnych, niż przeciętna studentka uniwersytetu. Wogóle zaś jest ona dobrą i pracowitą dziewczyną. Nic też dziwnego, że opinja publiczności była po stronie gwiazdy.

A Nancy Carroll, bohaterka „Artystów" dodaje:

— Gdybyście wiedzieli, drodzy wielbiciele, i wy, wszyscy miłośnicy kina, którlych tak interesują gwiazdy, jak ciężkie i jednostajne życie prowadzą, napewno byście przestali artystów uważać za szczęśliwców „w czepku urodzonych".

Od rana do późnego wieczora albo zdjęcia, albo krawiec, albo konferencja z reżyserem albo z autorem scenarjusza... I tak w kółko, bez wytchnienia.

Pozatem aktor musi być uniwersalny, musi wszystko umieć. Do „Artystów" naprzykład musiałam uczyć się specjalnie tańca. Pobierałam lekcje w szkole baletowej.

Praca i praca. Nigdy czasu dla siebie. A co wzamian za to? Sława krótko trwała i przemijająca".

Czy Nancy Carroll nie przesadza przypadkiem?

(L)

Nowiny

filmowe i teatralne

Popularna gwiazda chińska **Anna May Wong,** została jak wiadomo zaangażowana do Hollywood przez amerykańską wytwórnię „Paramountu". Ustalono już scenarjusz, w którym genjalna chinka odtworzy rolę tytułową. Będzie to „Córka Smoka". Zdjęcia rozpoczną się pierwszego czerwca. Narazie Anna May Wong gra w teatrze objazdowym w sztuce Edgara Wallace'a.

***

Gwiazdy w Hollywood urządziły ostatnio oryginalny konkurs: „Kto najlepiej gra w bridża?" Turniej trwał dwa tygodnie. Ostatecznie zwyciężyła **Nancy Caroll**, drugie miejsce zajęła zaś **Bebe Daniels.**

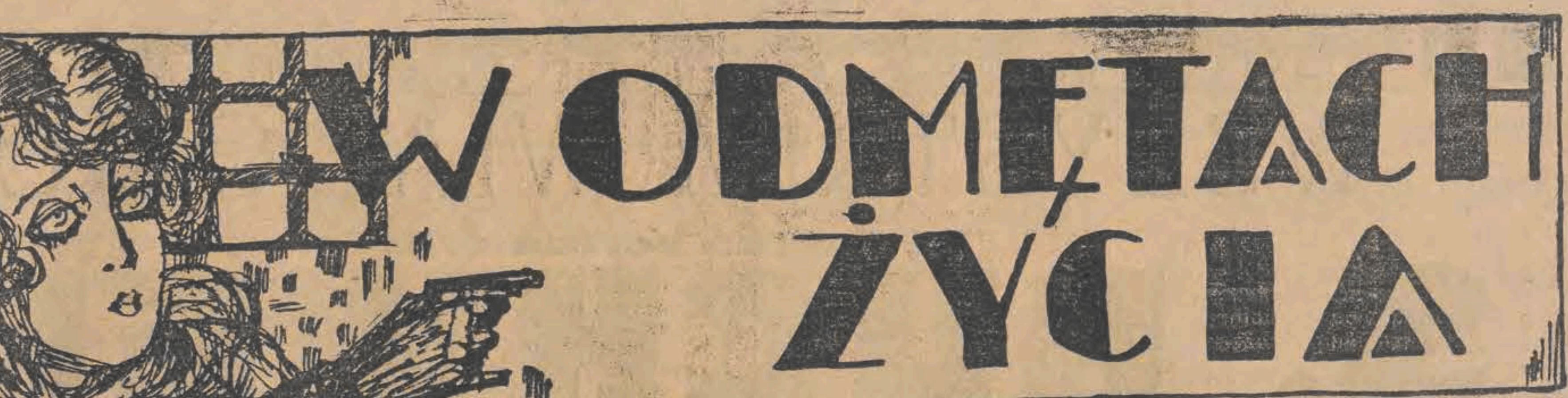

Powieść sensacyjno-kryminalna.

79)

Napisał dla „Expressu" JERZY BAK.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W variete „Alhambra" zamordowany został przemysłowiec warszawski Zygmunt Ruelcki, który przybył tam ze swą żoną. Podejrzenie pada na piękną tancerkę, Gizę Ordeńską, która podczas występu miała przy sobie broń.

Ordeńską aresztowano i osadzono w więzieniu. Odmówiła ona udzielenia wszelkich zeznań.

Śledztwo wykazało, że Rulecki siedział twarzą zwrócony do sceny natomiast zmarł od kuli, która ugodziła go w plecy.

W tym samym czasie opinję publiczną zelektryzował inny wypadek, a mianowicie samobójstwo kasjera Banku Gospodarczego — Zygmunta Liwskiego który zdefraudował pół miljona złotych. Okazało się że Liwski był krytycznego wieczoru w „Alhambrze" i starał się o uzyskanie od Ruleckiego pożyczki na pokrycie zdefraudowanej sumy.

Obrony Ordeńskiej podejmuje się znany adwokat warszawski dr. Holz który dobiera sobie do pomocy kierownika brygady detektywów Scotland Yardu Edwina Browna, bawiącego przypadkowo w Warszawie.

Brown w sprytny sposób zwalnia Ordeńską z więzienia pod pretekstem choroby.

Pewnej nocy po mrocznych zaułkach Powiśla błądził jakiś cień.

Był to młody mężczyzna, który znikł za bramą jednej z odrapanych kamienic na Bugaju. W dusznej, zadymionej izbie czekali już nań dwaj mężczyźni. Między przybyszem a domownikami powstaje sprzeczka, która zamienia się w walkę na noże. Podczas bójki wpada do izby Brown, który porywa młodzieńca.

Dr. Holz odrazu poznaje owego młodzieńca: jest to Barczak, który czyhał na życie pani Liwskiej z rozkazu swych kamratów.

Brown udaje się na bal do pałacu pani Ruleckiej. Przy pomocy narkotyku wprowadził Rulecką w stan uśpienia i zabrał do hotelu.

Barczak poznaje odrazu Rulecką i stwierdza że ona właśnie namówiła całą bandę do zgładzenia Liwskiej. Rulecka po odzyskaniu przytomności nie chce nic powiedzieć wobec tego detektyw wprowadza ją w trans hypnotyczny i w ten sposób wydobył od niej przyznanie się do winy. Rulecka przyznaje, że chciała zamordować Liwską za to że zabrała jej męża.

W międzyczasie odbywa się proces o zabójstwo Ruleckiego i Ordeńska zostaje skazana na rok więzienia za usiłowanie zabójstwa. Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

Sekretarz detektywa, Smith, po ucieczce od Browna przeniósł się wraz ze swą kochanką, Zubową, do Łodzi gdzie nawiązuje kontakt z fałszerzami banknotów.

Zubowa prowadzi potajemny romans z Richot'em który również przebywa w Łodzi.

W chwili gdy Brown wkracza do hotelu wraz z policją, by aresztować Smitha, sekretarz detektywa ucieka podstępnie wraz z Zubową i wyjeżdża do Krakowa. Zubowa pozostaje w Łodzi nie może się bowiem rozstać z Richotem, który mieszka u przemysłowca Krantza pod nazwiskiem Przeworskiego.

Smith spotyka w Krakowie Barczaka i obaj postanawiają zgładzić Browna. W tym celu starają się najpierw podstępnie ściągnąć do Łodzi Ordeńską, która za dwa dni ma wyjść zamąż za detektywa.

— List? — zdziwił się numerowy. — Nie wiem... Nikt mi listu dla pana kierownika nie oddawał.

Zbiegł na dół, lecz portjer również nie mógł mu udzielić w tej sprawie żadnych wyjaśnień.

— Nikt się o pana kierownika nie pytał, więc nie wiem...

— W takim razie ktoś bez pytania wszedł na górę...

— Możliwe... Tyle ludzi kręci się tu zrana, trudno abym zwracał na każdego uwagę.

Jeszcze raz udał się na górę, by sprawdzić w jaki sposób anonimowy od dawca listu przedostał się do jego pokoju. Okazało się, że w drzwiach była dostateczna szpara, przez którą łatwo było wrzucić list do pokoju.

Detektyw nie mógł zrozumieć, dlaczego oddawca listu nie porozumiał się z nim osobiście. I w jaki sposób list przedostał się z Łodzi do Warszawy?... Brown nie łudził się, że w całej tej aferze tkwi jakiś podstęp, lecz to go nie mogło odstraszyć od spieszenia na ratunek Ordeńskiej.

Wprost z hotelu udał się powtórnie do Holza. Adwokat wychodził właśnie z domu.

— Czytaj pan!... — rzekł, podając mu list. — Otrzymałem to przed chwilą.

Holz przebiegł oczyma po gęsto zapisanej kartce i przeniósł wzrok na twarz detektywa.

— Nic nie rozumiem... — rzekł poważnie.

— A więc mniej więcej tyle, co ja...

— Kiedy pan otrzymał ten list?...

— Przed chwilą... Wracam właśnie z hotelu...

— Uważam, że to jest zwykły podstęp...

— Mimo to jadę...

— Dodąd?...

— Do Łodzi...

— Radzę panu mieć się na baczności... Kiedy pan chce jechać?...

— Pociąg odchodzi za godzinę...

Detektyw wyciągnął rękę i rzekł:

— Dowidzenia...

— Powodzenia... — odparł adwokat.

Brown zbiegł szybko na dół. Holz stał przez chwilę nieruchomo zastanawiając się nad czemś, poczem również zszedł na dół i wsiadając do taksówki, rzekł do szofera:

— Proszę jechać na Dworzec Główny...

Taksówka potoczyła się w stronę dworca...

ROZDZIAŁ VI.

Tajemnica Rogowa

Pociąg pośpieszny Nr. 49066 minął Skierniewice i mknął całą parą w kierunku Łodzi. Maszynista niecierpliwił się. Miał już 15 minut opóźnienia. Jakiś towarowy zatarasował mu drogę na stacji w Skierniewicach i musiał przedłużyć postój blisko o kwadrans.

Mówił o tem zawiadowcy stacji, ale cóż... Zawiadowca zanotował tylko czas odjazdu i więcej nic go nie obchodzi...

— Musi pan w drodze „napędzić"... Na to niema rady... Jedź pan spokojnie Droga wolna!..

Tylko koło Rogowa uważaj pan na tor!.. Wczoraj znowu pociąg Nr. 77805 o mało się nie wywrócił za Płyćwią...

— Będę uważał, będę uważał... — odparł maszynista — Znam ten odcinek dobrze... 10 lat mieszkałem w Koluszkach...

Stukot kół stawał się coraz szybszy, aż w końcu zlał się w jeden monotonny szum.

W dwuch wagonach drugiej klasy było prawie pusto. Nieliczni pasażerowie stali przy otwartych oknach, wdychając ożywcze, przedwieczorne powietrze, unoszące się z przydróżnych pól. Boy z wagonu restauracyjnego obnosił na tacy filiżanki z herbatą i drobne kawałki tortu.

— Herbata dla państwa... — rzekł, wchodząc do jednego z przedziałów drugiej klasy.

Dwaj panowie wyciągnęli ręce po trzy filiżanki, gdyż w towarzystwie ich przebywała również pewna młoda kobieta.

— Nie wyleje pani?.. — zapytał wysoki blondyn o pociągłej twarzy.

— Może pan być spokojny... — odparła z uśmiechem — Czy wyglądam na tak bardzo niezgrabną?..

— Ale to nie zależy bynajmniej od zręczności, tylko poprostu od przypadku... — wtrącił drugi młodzieniec niższego wzrostu — Przypominam sobie, że pewnego razu wracałem z Jaremcza z urlopu w towarzyswie dwuch pań, które nosiły śnieżno - białe sukienki... Było to w lipcu, upał wielki, więc na stacji w Stanisławowie kazałem chłopcu przynieść trzy kufle ciemnego piwa... Pociąg miał ruszyć dopiero za 10 minut, więc mieliśmy dość czasu na zaspokojenie pragnienia. Po chwili malec podaje mi przez okno trzy kufle piwa. Biorę je odrazu i chcę podać paniom, gdy nagle lokomotywa szarpnęła, potoczyłem się pod ścianę i z pełnemi kuflami wpadłem na moje przerażone towarzyszki...

— Wyobrażam sobie jak wyglądały te białe suknie! — śmiała się młoda kobieta...

— Nie trudno sobie wyobrazić... Nieszczęsne panie musiały zdjąć suknie i włożyć płaszcze...

— To już nie był wypadek, lecz prawdziwa katastrofa... — dodał wysoki blondyn.

— Nie wywołujcie wilka z lasu... — rzekła poważnie młoda kobieta — Zbliżamy się do Rogowa.

Obydwaj młodzieńcy spojrzeli w okno.

— Tak... Zaraz będzie Rogów... — potwierdzili jednocześnie i twarz ich przybrała wyraz trwogi.

Łoskot kół zagłuszał ich słowa. Wagon kołysał się nierówno, podskakując na zwrotnicach. Młoda niewiasta wtuliła się trwożnie w kąt przedziału. Przy każdem wstrząsnięciu bladła, wydając lekki okrzyk. Rozmowa urwała się i nikt jakoś nie miał chęci jej kontynuować.

W bojaźliwem wyczekiwaniu spoglądano przez okno na znikające w szybkiem tempie drzewa, łąki, gaje...

Zdenerwowanie pasażerów wzrastało z minuty na minutę.

— Czy ten maszynista oszalał?.. zapytała młoda niewiasta zniecierpliwionym głosem — Mam wrażenie, że nie może zahamować pociągu...

— O to niema obawy... — odparł wysoki młodzian bez wielkiego przekonania.

Zdenerwowanie ogarniało powoli wszystkich pasażerów w pociągu. Nikt nie śmiał wyjść na kurytarz. Minuty wlokły się powoli, a stacji nie było jeszcze widać. Wreszcie pociąg zwolnił biegu.

Wszyscy odetchnęli z ulgą.

— Nareszcie... — szepnęła młoda pasażerka. — Dojeżdżamy do stacji... Nie wiem, co to było, ale nigdy jeszcze nie odbywałam tak strasznej podróży...

— Wszyscy obawiamy się tego Rogowa jak ognia... — rzekł z uśmiechem niski współpasażer. — Okazuje się jednak, że djabeł wcale nie jest taki straszny, jak go malują...

Obydwaj młodzieńcy podnieśli się i zamierzali podejść do okna, gdy nagle rozległ się przeraźliwy krzyk, potem głuchy trzask i zgrzyt hamowanych wagonów.

— Katastrofa!.. Katastrofa!.. Katastrofa!.. — przemknęło po wszystkich przedziałach.

Niektórzy padli na ziemie nie tyle może z konieczności, ile z wielkiego przestrachu oraz z przeświadczenia, że na podłodze niebezpieczeństwo jest mniejsze. Upłynęło kilka sekund zanim pasażerowie zorjentowali się, że nikomu nie stała się żadna krzywda i że żadnej katastrofy nie było. Pociąg stał. Za oknami słychać już było zdenerwowane głosy konduktorów.

— W którym przedziale?..

— Kto z państwa wstrzymał pociąg?

— Kto pociągnął za hamulec?..

W jednym z ostatnich przedziałów drugiej klasy wychyliła się jakaś głowa mężczyzny i rozległ się głos:

— Tutaj!.. To ja!.. Jakiś trup!..

— Gdzie trup?.. Jaki trup!..

Wszyscy rzucili się w stronę przedostatniego wagonu. W kurytarzu stał blady, drżący jegomość obok otwartych drzwi przedziału drugiej klasy.

— Proszę... ooo!..

Ręką wskazał na podłogę, gdzie leżała związana sznurami młoda kobieta. Usta miała zakneblowane. Blada twarz nie zdradzała najmniejszych oznak życia.

— Przechodzę przez kurytarz i widzę, że firanki są zasłonięte... — rzekł blady pasażer.

Myślałem, że ktoś śpi... Ale przypadkowo róg firaneczki w tem miejscu był nieco odchylony... Patrzę — jakieś nogi na ziemi... Zdziwiło mnie to.. Myślałem, że ktoś może zemdlał... Otwieram drzwi, no, i patrzcie... Pociągnąłem za hamulec...

— Odkneblować usta... — odezwał się jakiś głos — Ona się udusi!..

— Niewiadomo, czy żyje...

— Żyje, żyje... Oddycha...

— Ręce odwiązać... i nogi...

Dwaj konduktorzy ułożyli ją na ławce, odwiązali sznury i wyjęli knebel z ust. Między pasażerami znalazł się również pewien lekarz, który zbadał omdlałą kobietę i skonstatował chwilową utratę przytomności.

— Proszę otworzyć okno — zaordynował lekarz — i zostawić ją w spokoju... To minie...

W tej chwili przez tłum przecisnął się jakiś jegomość i podchodząc do kontrolera rzekł:

— Jestem Brown... Kierownik brygady detektywów Scotland Yardu... Co tu się stało...

Kontroler przyłożył dwa palce do czapki i odparł:

— Prawdopodobnie jakiś napad... Tę oto kobietę znaleziono związaną w przedziale...

Brown wszedł do przedziału, lecz gdy spojrzał na omdlałą kobietę, cofnął się przerażony.

— Czy ona żyje?.. — zapytał mocno zaniepokojony.

— Żyje... — odrzekł lekarz. — Nic złego jej nie zrobiono...

— Dobrze, że jej nie zakatrupili... Kto tu był w tym przedziale?..

— Zdaje się, że sama jechała... To jest przedział dla kobiet... — odparł konduktor.

— A kto ją zauważył, leżącą na ziemi?..

— Jakiś pasażer... Gdzież on jest?..

— Był tu... Znikł...

Napróżno szukano go we wszystkich wagonach. Nikt go nie mógł znaleźć. Wiedziano o nim tylko tyle, że był to wysoki, przystojny mężczyzna bez palta i kapelusza.

Brown pozostał w przedziale. Wydostał skądś kolońską wodę i natarł jej czoło.

(Dalszy ciąg jutro).

WSZYSTKIM WIADOMO

że jedyna perfumerja

S. BUCHWEIC

tel. 131-43. ul. PIOTRKOWSKA 22 tel. 131-43.

posiada największy wybór **kosmetyków i perfumerji** w najlepszych gatunkach po **najniższych cenach.**

UWAGA: przy **kupnie od zł. 2** każdy kupujący otrzymuje **kupon premjowy** na wartościowy podarunek

---

GRAND KINO

Ostatnie 2 dni! Program humoru!

Kto pragnie zapomnieć o swych troskach niech śpieszy do GRAND KINA

podziwiać Maurice'a **Chevaliera** w wesołym przeboju p. t. **„Kawiarenka"**

Początek o godz. 4.15, w sobotę i niedzielę o 12-ej. Ceny miejsc na Poranki 75 gr. i **Zł. 1.—**

KINO TEATR CZARY

Dziś premjera! Dawno oczekiwanej sensacji cowboyskiej. Pierwszy raz w Łodzi p. t.

LAWINA

Wielki dramat cowboyski z życia poszukiwaczy złota w 10 aktach. Niebywała sensacja. Zawalenie się lawiny. Szczyt napięcia. W roli głównej doskonały cowboy

Jack Holt i piękna **Olga Baklanowa — Nad program - komedja ameryk. w 2-ch aktach**

Początek seansów o g. 4-ej po poł. — Na I-szy seans wszystkie miejsca **po 50 groszy**

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.
Tel. 213-84.

SALA FILHARMONJI

ŚRODA, dnia 20-go maja o godz. 8.45 wiecz.

KONCERT

Maniek NEUMILLER

Jedenastoletni wybitnie utalentowany skrzypek
z udziałem
EUGENJI MELMANÓWNY
(Fortepian) Warszawa.

PROGRAM:

1. MOZART: Sonata E-moll
wyk. M. Neumiller i T. Ryder
2. a. CHOPIN: Nokturn Fis-Dur
b. CHOPIN: Preludjum Des-Dur
wyk. E. Melmanówna
3. a. BRUCH: Koncert skrzypcowy G-moll
b. BLOCH: Baal-Schem (improwizacja)
c. RIES: Perpetuum mobile
wyk. M. Neumiller
4. STRAUSS-GRUENFELD: Koncertowa parafraza na temat walców op. 56
wyk. E. Melmanówna.
5. a. DVORAK-KREISLER: Slavische Tanzweisen E-moll
b. SARASATE: Romanza Andaluza
c. WIENIAWSKI: Mazurek op. 19 Nr. 1.
wyk. M. Neumiller.

Akompanjuje Dyr. Teodor Ryder.

Bilety od zł. 1.50 do zł. 8.— do nabycia w Kasie Filharmonji oraz w księgarni Karola Neumillera, Piotrkowska 61.

„OLLA" PREZERWATYWY

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!

Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić

„OLLA"

to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat.

Także antyseptycznie spreparowane

PRZYJDŹ osobiście a przekonasz się — że najpopularniejszym znawcą dusz ludzkich jest W. PYFFELLO. - Widzi **przyszłość każdego** człowieka i przeznaczenie.

Jeżeli wątpisz lub cierpisz moralnie — NAPISZ natychmiast imię, rok i datę urodzenia otrzymasz darmo analizę Swojego losu życia.

Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znaczkami pocztowemi załączyć na przesyłkę. Adres:
Wacław Pyffello, Warszawa, Bednarska 17.
Przyjęcia osobiście cały dzień.

***

Za okazaniem niniejszego ogłoszenia każdy otrzyma amulet - talizman — a takowy przynosi szczęście, powodzenie i wpływa na otoczenie lub osobę kochaną.

KAPELUSZE DAMSKIE
POLECA
Salon Mód
9 Zawadzka 9

Dr. med.
Glazer
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne weneryczne
Przyjm. od 12—2 i 7½—8½ w

Wielki 4 Masztowy
CYRK Staniewskich Oddział II. w Zgierzu na Nowym Targowisku

W sobotę dn. 16 maja — w niedzielę dn. 17 maja — we wtorek dn 19 maja oraz w środę dn. 20 maja odbędą się po **2 przedstawienia** o godz. 4 pp. i 8 20 w. UWAGA na przedstawienia popołudniowe prócz niedzieli ceny zniżone. Wielki nowy rekordowy program 18 atrakcji to czego Łódź nie widziała Komunikacja tramwajowa co 20 minut

---

ZDROWIE TO SKARB.

Primeros PREZERWATYWY antyseptycznie spreparowane, to gwarancja zdrowia

Wystrzegać się naśladownictw.

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
Od 1—2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
(Dawniej Cegielniana 36)
telefon 216-90
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9 w niedziele i święta od godz. 9—1
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
S. Kantor
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Cegielniana № 7
(według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g. 8—10 12—2, 5—8 w niedziele i święta od 9—1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
H. KRAUSKOPF
Akuszerja i choroby kobiece
MIESZKA OBECNIE
ZGIERSKA 15, Tel. 113-47.
Przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr. med.
Różaner
Dzielna № 9,
tel 128-98
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych
i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 5-8
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
(róg Traugutta)
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem: **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań oddzielna poczekalnia

---

Dr. med.
J. NADEL
akuszerja i choroby kobiece
Przyjmuje od 3—5 i od 7—8
Pomorska 7
tel. 127-84.

Dr. med.
HELLER
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11 2 pp.
dla niezamożnych
ceny lecznic.

Dr. med
NEUMARK
Choroby skórne-weneryczne, leczenie diatermią diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedzielę od 11 do 1 po poł.

Dr. med.
SOMMER
Ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyim. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med.
Niewiażski
powrócił
specjalista chorób skórnych wenerycznych
i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11, od 5—9, w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekania dla pań.

Moje Słoneczko

Janet Gaynor
Charles Farrell

wkrótce

Dr. med.
Haltrecht
Chor. skórne, weneryczne
Piotrkowska 10
Przyjmuje 8-10 rano i od 6—8.30 wiecz.
W niedziele i święta od 9—1.
Ordynuje w lecznicy „SANITAS" u. Śródmiejska 8
odz. od 12.30—1.30

Dr.
HUGO GOLDBLATT
CHOROBY OCZU
PIOTRKOWSKA № 17,
TEL. № 132-90
godziny przyjęć 10—12 i 5—7
rano od 8—10 po cenach lecznic

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermią. Elektroterapja.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 5—9 wiecz.
W niedziele od 9—1 pp.
Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę, Piotrkowska 37. III wejście, I piętro.

LETNIE mieszkania pokój i kuchnia w lesie do wynajęcia Wola Męcka, Wille Chmielewskiego. Wiadomość u gajowego lub w Zduńskiej Woli, ulica Kościelna Nr. 33. Mileski. 18

BIŻUTERJA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precioza" Piotrkowska 123 w podwórzu. 25

POTRZEBNY fryzjer damsko - męski do zakładu fryzjerskiego. Limanowskiego 37.

PLACE w Chojnach, Stokach i w Rudzie Pabjanickiej bardzo korzystnie do sprzedania. Wiadomość Spaski, Łódź, Kilińskiego 85.

Polscy piłkarze— robotnicy

zdecydowali się na wyjazd do Wiednia

Udział polskiej robotniczej reprezentacji piłkarskiej na Olimpjadzie robotniczej w Wiedniu został ostatecznie zdecydowany. Początkowo były pewne objekcje, jak niski poziom robotniczego piłkarstwa polskiego, następnie niewspółmierne z korzyścią sportową i propagandową koszty wyjazdu, obecnie sprawę zdecydowano w tym sensie, że piłkarze wyjadą na olimpjadę do Wiednia.

Po skończonych igrzyskach robotnicza reprezentacja Polski udaje się do szeregu miast Niemiec na tournee i rewizytować będzie drużyny niemieckie, które w roku ubiegłym bawiły w Polsce.

Reprezentacja bokserska Łodzi

została już ustalona

Po czwartkowych zawodach pięściarskich urządzonych przez I. K. P.. ustalony został w dniu wczorajszym skład reprezentacji Łodzi na mecz z Poznaniem w dniu 31 maja w Poznaniu oraz na tournee po Czechosłowacji w dniach od 3 do 9 czerwca. Reprezentacje Łodzi wystąpią w następujących składach:

Przeciwko Poznaniowi:

Waga musza: Pawlak (IKP), waga kogucia: Spodenkiewicz (IKP), waga piórkowa: Zieliński (WIMA), waga lekke: Klimczak (Sokół), waga półśrednia: Chmielewski (IKP), waga średnia Garncarek (IKP), waga półciężka: Hymmer (KE), waga ciężka: Stibbe (Union).

Do Czechosłowacji natomiast pojedzie następujący zespół pięściarski Łodzi: waga musza: Pawlak (IKP), waga kogucia: Młynarczyk (KE), waga piórkowa: Cyran (Zjednoczone), waga lekka: Klimczak (Sokół), waga półśrednia: Seweryniak (Sokół), waga średnia: Meyer (Geyer), waga półciężka: Hymmer (KE), waga ciężka: Stibbe (Union). Jak widać z powyższego reprezentacja Łodzi przeciwko Poznaniowi jest osłabiona brakiem Cyrana, który odbywa służbę wojskowa oraz Rosława.

Kalendarzyk sportowy

na dziś i jutro.

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi gry sportowe (dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo w koszykówce męskiej i żeńskiej na boiskach przy ul. Nowo-Targowej, Czerwonej i Ogrodowej.

Niedziela, piłka nożna: Boisko W.K. S. godz. 9-ta W.K.S.—Hakoah II, mistrzostwo rezerw; godz. 11-ta WKS I— Hakoah I. Mistrzostwo klasy A. Boisko Widzewa godz. 9-ta ŁKS II —ŁTSG II. Godz. 11-ta ŁTSG I — ŁKS Ib. Mistrzostwo klasy A. Boisko TUR-u godz. 9-ta Orkan II — Burza II, godz. 11 Orkan I — Burza I. Mistrzostwo klasy A. Boisko ŁKS-u godz. 17-ta ŁKS (Liga) — Warszawianka. Mistrzostwo Ligi. Boisko Kruscheendera w Pabjanicach, godz. 11-ta Turyści—PTC. Mistrzostwo kl. A. Boisko w Kaliszu, godz. 17-ta KKS— Widzew. Mistrzostwo kl. A.

Gry sportowe: Dalszy ciąg spotkań o mistrzostwo kl. A. w koszykówce męskiej i żeńskiej oraz o mistrzostwo klasy B.

Lekkoatletyka: Boisko WKS zawody o odznakę Ł.O.Z.L.A.

10 drużyn na starcie

5 interesujących sootkań o mistrzostwo klasy A

Jutrzejsza niedziela przyniesie w Łodzi obok spotkania ligowego ŁKS — Warszawianka szereg niezwykle interesujących spotkań o mistrzostwo klasy A. z których na czoło wysuwają się zawody Hakoah — WKS, ŁKS — ŁTSG oraz Orkan — Burza.

Powyższe zespoły są jak wiadomo najpoważniejszemi kandydatami do tytułu mistrza klasy A, nic więc dziwnego, że każde ich spotkanie budzi posmak sensacji.

Spotkanie Hakoah — WKS kryje w sobie wielką niewiadomą, bowiem oba zespoły znajdują się obecnie w niezłej formie i tak jedna jak i druga drużyna ma szanse na uzyskanie zwycięstwa.

Typować któryś z zespołów na zwycięzcę nie jest zbyt łatwą rzeczą, najprawdopodbniej jednak oba zespoły podzielą się punktami jeśli naturalnie gra toczyć się będzie w normalnych warunkach.

W spotkaniu ŁKS — ŁTSG faworytem jest drużyna czerwonych, która zasilona została ostatnio pierwszorzędnemi jednostkami i wykazuje ostatnio rewelacyjną formę.

ŁTSG natomiast w spotkaniu z Turystami nie grało nadzwyczajnie i jeśli drużyna ta nie poprawi się na meczu niedzielnym zmuszona będzie oddać przeciwnikowi dwa punkty.

Mecz Orkan — Burza winien przynieść wysokie zwycięstwo drużynie karolewskiej, która znacznie góruje nad przeciwnikiem, w wypadku jednak gdyby zaszła tu niespodzianka Orkan straci szanse do tytułu mistrza.

Pozostałe dwa spotkania o mistrzostwo przewidziane kalendarzykiem rozgrywek rozegrane zostaną na prowincji.

W Pabjanicach Turyści zmierzą swe siły z PTC.

. Dla Turystów, którzy posiadają w zespole bardzo poważne braki, spotkanie w Pabjanicach nie przedstawia się w zbyt różowym świetle.

Jeśli jednak potrafią fioletowi wykazać taką formę jak ubiegłego czwartku w spotkaniu z ŁTSG należy przypuszczać, że przywiozą oni dwa punkty z grodu św. Florjana.

Ostatni mecz rozegrany zostanie w Kaliszu między miejscowym KKS-em a Widzewem. Sądząc z formy jaką wykazuje ostatnio robotniczy zespół należy przypuszczać, że wzbogaci on swój obecny stan posiadania o dalsze dwa punkty i oddali się znacznie od dolnej części tabeli.

Liczyć się należy z tym, że niedzielne spotkania o mistrzostwo klasy A przyniosą znaczne przesunięcia w tabeli, która niewątpliwie poważnie zmieni swoje oblicze.

Z życia klubów

i związków sportowych

W dniu dzisiejszym Klub Spor. im. Trumpfeldora istniejący zaledwie od 15 miesięcy, notuje doniosłe zdarzenie, będące owocem dotychczasowej działalności w zakresie organizacyjnym.

Otóż o godz. 9 wiecz. w obecności zaproszonych przedstawicieli władz państwowych i komunalnych oraz licznie zaproszonych gości ze sfer sportowych naszego miasta, odbędzie się uroczystość otwarcia własnej siedziby klubowej przy ul. 6-go Siernia 34.

*

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie ŻSGS Hasmonea w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 40. Ze względu na wyjątkowo ważne sprawy obecność wszystkich członków pożądana.

Huragan-Trumpeldor 2:0

Treningowy mecz między powyższemi drużynami rozegrany w czwartek na boisku „Widzewa" zakończył się wynikiem 2:0 dla Huraganu, przyczem obie bramki dla zwycięzców padły w pierwszej połowie gry. Po przerwie przygniatająca przewaga Trumpfeldoru jednak anemiczne strzały napastników Trumpf. oraz doskonała gra bramkarza Huraganu uniemożliwiły uzyskanie honorowego punktu.Wyrónił się w Trump. Korn II.

*

Trumpeldor — Jutrzenka 40:6 (14:4).

Piękny debiut nowozałożonej sekcji piłki koszyk. męskiej w meczu z Jutrzenką. Kosze uzyskali „Szmala" 14, „Ten" 20, Glicensztein 6.

Plakietowy zjazd motocyklowy

organizuje P Z M. dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych

Celem zainteresowania jaknajszerszych warst społeczeństwa sportem motocyklowym, Polski Związek Motocyklowy (PZM) organizuje w dniu 17 bm. Zjazd Motocyklistów stowarzyszonych i niestowarzyszonych do Grudziądza na spotkanie uczestników raidu motocyklowego naokoło Polski.

Meta w Grudziądzu wspólna z metą Raidu. Minimalna długość trasy 50 klm. Za przebycie 50 klm. mały żeton bronzowy, 100 klm. duży żeton bronzowy, za 150 klm. mały srebrny żeton, powyżej 150 klm. duży żeton srebrny. Licencja sportowe obowiązuje. Wpisowe, płatne na mecie: dla stowarzyszonych i wprowadzonych 7 zł., dla niestowarzyszonych 15.—. Pod „Niestowarzyszeni" rozumie się motocyklistów, niewystępujących nawet jako sympatycy, jakiegoś klubu. Obowiązuje zaświadczenie przejechanych kilometrów, wystawione przez klub lub władze.

PZM zwraca się ze specjalnie gorącą prośbą do motocyklistów Łodzi, aby jaknajliczniej stawili się na mecie w Grudziądzu.

Niestowarzyszonym motocyklistom obszernych informacyj udzielą miejscowe kluby: Bar-Kochba — Piotrkowska 110, godz. 9—11 wieczór, ŁKM — Podleśna 1, S.S. Union — Przejazd 7.

Zakończenie turnieju tenisowego

o mistrzostwo Bałkanów

Jak już donosiliśmy, w Białogrodzie odbył się międzynarodowy turniej tennisowy o mistrzostwo Bałkanów, z udziałem tennisistów czeskich, węgierskich, niemieckich, austrjackich, rumuńskich, polskich i jugosłowiańskich. W poniedziałek turniej ten został zakończony.

W grze pojedyńczej panów Marchalak (Czechosłowacja) pokonał w finale Hencke (Niemcy) w trzech setach.

W grze pojedyńczej pań pierwszą nagrodę zdobyła Schreder (Węgry) bijąc w finale Blanajorvę (Czechosłowacja) 6:3, 3:6, 7:5.

W grze mieszanej para czeska Blanajorva — Marchalek pokonała parę węgierską Schreder — Silbersdorff lekko 6:3, 6:2.

W grze podwójnej panów para niemiecka Hencke — Heiner odniosła zwycięstwo nad parą czeską Marchalak — Sike.

W poniedziałek, w dzień finałów obecna była królowa jugosłowiańska Marja, patronka turnieju, która następnie rozdała zwycięzcom nagrody.

Kolarze łódzcy

walczą w niedzielę w Warszawie

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie doroczny wyścig kolarski „Expressu" na trasie Warszawa— Jabłonna — N. Dwór — Serock — Zegrze — Jabłonna — Praga — Dynasy, wynoszący w sumie 105 kilometrów. W wyścigu tym, który rok rocznie gromadzi elitę kolarstwa szosowego na starcie staje w niedzielę 111 kolarzy reprezentujących 20-cia klubów z całego kraju.

Conajgłośniejsze nazwiska polskich szosowców staną w niedzielę do walki. Wasilewski, Stefański, Olecki, Michalak Targoński, Napieracz, Głowacki, Włodarczyk, Korsak - Zeleski, Stahl, Konopczyński i wielu innych.

Nie zabraknie w tym biegu również i czołowych szosowców łódzkich. Kłosowicz b. górski mistrz Polski, Marczewski (obaj z Towarzystwa Zwolenników Sportu), Kołodziejczyk (Resursa) i Hofsznajder (ŁKS) reprezentują kolarstwo łódzkie w niedzielnym biegu stołecznym.

Jedyny mecz

o mistrzostwo klasy B

Dziś na boisku WKS-u o godz. 17-ej odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo kl. B pomiędzy Kadimą a Widzewską Manufakturą. Obydwie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. W barwach Wimy wystąpi były gracz Turystów — Stolarski.

Na meczu tym gracze Kadimy Rubinsztajn i Lubochiński obchodzą swoje jubileusze, pierwszy za udział 200, a drugi za 100 meczy w barwach biało-niebieskich.

O godz. 15 spotkają się rezerwy tych klubów o mistrz. kl. C.

Wyjazd hazenistek

Polonji do Czechosłowacji.

Na Zielone Świątki wyjeżdża drużyna hazeny K.S. Polonja na trzy mecze do Czechosłowacji. Najważniejszem spotkaniem będzie mecz z Victorią Zižkov w Pradze.

Hakoah łódzki

jedzie do Warszawy.

Na nadchodzące Zielone Święta zaproszona została drużyna Hakoahu łódzkiego do Warszawy, gdzie zmierzy swe siły z Makkabi. Jednocześnie dowiadujemy się, że Hakoah zamierza w drugi dzień świąt zaprosić do Łodzi ligowa drużynę Warszawianki.

Delegaci Polski

na kongres do Berlina.

Na doroczny międzynarodowy kongres federacji piłkarskiej w Berlinie Polski Związek Piłki Nażnej wysyła pułk. Glabisza i inż. Kuchara. Kongres odbędzie się w dn. 22—24 maja.

Petkiewicz i Kusociński

jadą do Kopenhagi.

Na zawody lekkoatletyczne w Kopenhadze 19 i 20 lipca jadą Petkiewicz i Kusociński bronić zdobytych w roku ubiegłym puharów w biegach na 2 i 5 klm. Zawodnicy ci startować będą 21-go czerwca w Antwerpji a 28 czerwca w Amsterdamie.

Mistrzostwa Europy

w podnoszeniu ciężarów.

Międzynarodowa Federacja Podnoszenia Ciężarów zawiadomiła przed kilku dniami Polski Związek Atletyczny, iż mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów odbędą się w dniach 3 i 4 października w Luksemburgu. Na zawody powyższe wyjedzie reprezentacja Polski, której skład ustalony zostanie po mistrzostwach Polski.

Ostatnia minuta.

Wojna radjowa
między Niemcami i Sowietami

Moskwa, 16 maja.
(Telegram własny).

Między Niemcami a Sowjetami rozgorzała wojna radjowa. Przed kilku dniami niemiecka główna radjostacja nadała odczyt o położeniu gospodarczem w Rosji sowieckiej. Wobec powyższego komintern postanowił, że komunista Wilhelm Pieck wygłosi przez radjo w języku niemieckim odczyt o sytuacji w Niemczech. Pozatem postanowiono, by jedna ze stacyj sowieckich przeszkadzała stacji w Königswürstenhausen w nadawaniu audycji.

„Chininowy" proces
w Atenach

Ateny, 16 maja.
(Telegram własny).

Dziś przed sądem karnym rozpoczął się sensacyjny proces o nadużycia w państwowej wytwórni chininy. Na ławie oskarżonych zasiadł naczelny dyrektor państwowego laboratorjum chemicznego Galopulus, oraz 14 wyższych urzędników państwowych. Okazało się, że w wyrabianych przez państwo pastylkach znajduje się zaledwie czterdziesta część potrzebnej ilości chininy. Proces ten wzbudził ogromne zainteresowanie w całym kraju, gdzie konsumcja chininy jest szczególnie znaczna z powodu panującej tam malarji.

Przypadkowo zastrzelił
chłopca, a matkę ranił

Akwizgran, 16 maja.
(Telegram własny)

W Scherpensee bawił się na ulicy 5-letni chłopak. Gdy matka chciała zabrać dziecko do domu, huknął nagle wystrzał. Okazało się, że w oknie sąsiedniego domu repetował broń pewien urzędnik celny, który przez nieostrożność spowodował wystrzał. Kula zraniła matkę w górną część czaszki, poczem ugodziła synka jej w głowę, kładąc go trupem na miejscu.

Afera przemytnicza
w Wielkim Cieszynie

Morawska Ostrawa, 16 maja.
(Telegram własny)

W Wielkim Cieszynie wykryto wielką aferę przemytniczą. W ręce władz wpadła większa przesyłka kokainy i salwarsanu, pochodząca z Niemiec a przeznaczona dla Polski. W związku z aferą tą aresztowano urzędnika kolejowego.

Olbrzymi pożar w Bremie

Brema, 16 maja.
(Telegram własny).

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe powstał pożar na terenie firmy I. H. Bachman, gdzie znajduje się elawator zbożowy, skład drzewa i zakład dospawania metali. Pożar objął wkrótce elewator, który spłonął wraz z wielkiemi zapasami zboża, mąki i owsa. Pożar ugaszono po dwugodzinnej akcji.

Otwarcie
wystawy lotniczej w Sztokholmie

Sztokholm, 16 maja.

Przy udziale wielkich tłumów odbyło się dziś otwarcie międzynarodowej wystawy lotniczej. Na krótko przed otwarciem wystawy odsłonił książę Karol pomnik lotnika.

Sanacja największego banku austriackiego

Bank austrjacki dla handlu i przemysłu na czele którego stał baron LUDWIK ROTSZYLD (na fotografji) poniósł tak poważne straty, że obecnie państwo musi przeprowadzić jego sanację. Straty sięgają sumy przeszło 125 miljonów szylingów.

Widok gmachu austrjackiego Banku dla handlu i przemysłu w Wiedniu, którego sanacją zajęło się obecnie państwo.

Zaburzenia w Madrycie

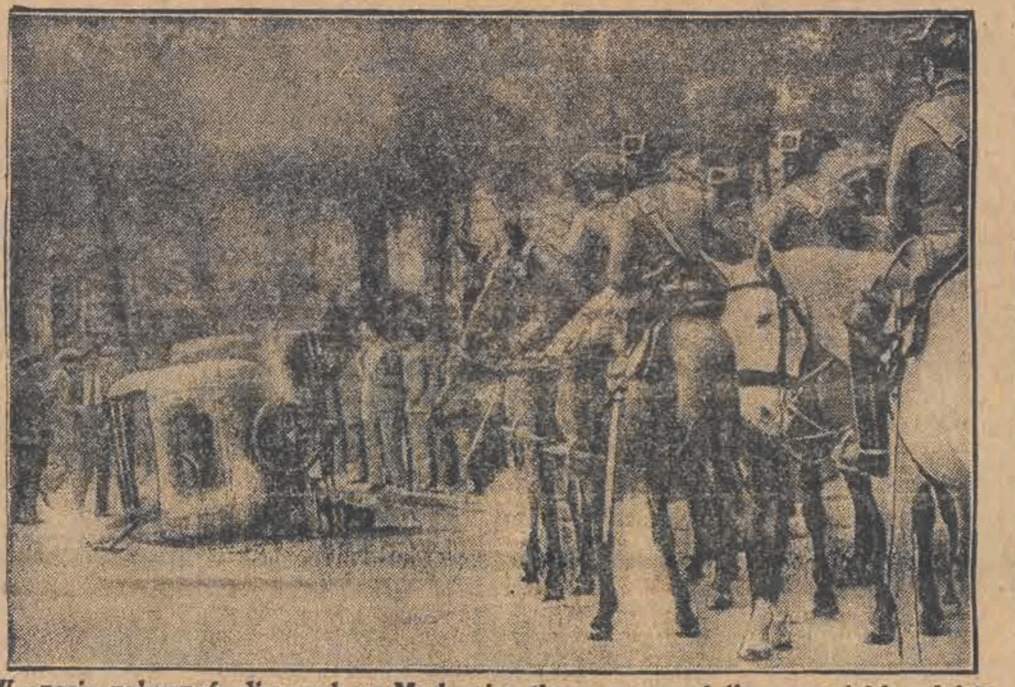

W czasie zaburzeń ulicznych w Madrycie, tłumy przewróciły samochód redaktora jednego z pism monarchistycznych i podpaliły go.

Krwawa walka o pociąg

W związku z zbliżającmi się wyborami do parlamentu egipskiego, ponownie wybuchły ostre starcia pomiędzy zwolennikami obecnego rządu a zwolennikami całkowitej niepodległości kraju. W ostatnich dniach grupa nacjonalistów usiłowała opanować na stacji w Kairo pociąg, by na nim rozjeżdżać po kraju, prowadząc agitację wyborczą. Po krótkiej, lecz krwawej walce, wojska rządowe zdołały rozpędzić nacjonalistów.

Rozmowa monarchów

Król rumuński KAROL (z prawej) i jugosłowiański ALEKSANDER (z lewej) spotkali się ostatnio na jachcie jugosłowiańskim „Drago" i odbyli wspólną podróż po Dunaju, rozmawiając na temat zacieśnienia się przyjaznych stosunków obu narodów.

100-letnia rocznica wynalazcy miktorfonu

W dniu 16 maja upływa 100 lat od chwili narodzin genjalnego wynalazcy mikrofonu i telegrafu literowego DAWIDA EDWARDA HUGHESA.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga" Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYNIA: Pensjonat „Victoria Regia", tel. 19.02; TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marji nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Żeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. i redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.